

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 142.

3. Grudnia 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Zamordowanie hrabi d'España. — Anglija. — Francuja: Jeszcze szczegóły o ostatniej wyprawie afrykańskiej. — Szwajcaryja: Stan kantonu Lucerny. — Niemcy: Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnej Związku. — Prussy: Ułaskawienia z powodu jubileuszu reformacyi. — Rossyja: Obchody w Litwie połączenia się unitów z dysunitami. — Ludność Królestwa Polskiego. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Nowy ważny handlowy Gościniec z Czech ku Opawie. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia —

JCKMość najwyższém piśmie gabinetowém z d. 22go listopada ujrzał się spowodowanym odwołać prezydenta jeneralnego obrachunkowego dyrektoryjum, Antoniego barona Baldacci, od kierowania tym urzędem dworskim, i mianować go c. k. ministrem Stanu, a opróżnioną przez to posadę prezydenta pomienionego dworskiego urzędu, nadać równocześnie tajemnemu radcy, c. k. radcy Stanu i konferencyi, Karolowi Fryderykowi baronowi R t i b e c k.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur Parisien donosi z Madrytu pod d. 9. listopada, że marszałek Espartero spodziewany jest w tej stolicy przed 20. t. m. — W Madrycie biegła pogłoska, sprawiająca wielkie wrażenie. Jenerał Alaix, którego w drodze do Andaluzji mniemano, w małym oddaleniu od stolicy obrał inny kierunek, dla udania się do głównej kwatery księcia de la Victoria.

O hrabi d'España, który według rozżérzonej w Bajonnie wiadomości miał niespodzianie wkroczyć do la Seu d'Urgel, a który znowu według dziennika *Temps* ma kryć się w jednej pogranicznej włości hiszpańskiej, wychodząca w Tuluzie *Emancipation* z d. 14go listopada podaje następującą wiadomość, donoszącą o jego śmierci: »Hrabia d'España błakając się po górach, d. 1go listopada poznany i zdradzony, w ucieczce za zbliżeniem się kilku kompanij szefa karlistowskiego Bep del Oli doścignięty, został związany i zakneblowanym, poczem go bez litości pugiuałem zamordowano i ze-

pchnięto ze stromego wzgórza Coll del Nargo, między miasteczkami Oliana i Organija. Ciało jego w jarach znaleziono. — Co dzień prawie przybywają tu (do Tuluzy) oficerowie karlistowscy, a paszporty ich są przez Segarrę podpisywane. Mówią o układach do zgody, jako o wypadku prawdopodobnym i mającym wkrótce nastąpić.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

D. 15go listopada odprawiała Królowa w pałacu Windzorskim tajną radę, na której wicehrabia Ebrington, Wicekról Irlandyi, składał przysięgę na lorda namiestnika Devonshiru, w miejsce swego sędziwego ojca. Hrabia Errol, jako nowo mianowany najwyższy ochmistrz (*Lord Steward of the household*), ucałował rękę Królowej i otrzymał insygnija tej godności dworskiej.

Książęta Ernest i Albrecht Sasko-Roburscy opuścili Windzor d. 14go listopada i udali się do Doweru, dla odpłynienia z tamtąd na ląd stały. Według *Morning-Herald*, książę Albrecht w marcu przyszłego roku spodziewany jest z powrotem w Anglii, a zaślubiny z Królową Angielską w maju odbyć się mają. (Obaj pomienieni książęta przybyli d. 15go listopada do Kaletu, z-kąd puścili się w dalszą drogę do Belgii.)

Z Indyj nadeszły depesze z początku października, które wcale pomyślnie opiewają. Wojska angielskiego spodziewano się z powrotem z Kahlulu, wyjąwszy cztery pulki, mające tam pozostać. Kraj jest spokojniejszy niżli się spodziewano; mieszkańcy zdają się być kontenci ze zmiany rządu. Naczelnik Relatu, który przy zbliżaniu się wojska angielskiego dwójznacznie się zachowywał, został na rzecz krewnego swego władzy pozbawionym, a część kraju jego

przylączono do posiadłości Szacha Szudszy. Według wszelkich doniesień, skutek odniesiony przez wojsko angielskie po tamtej stronie rzeki Indu jest tak świetnym, że o podobnym od czasów Wellesleja i Hastings'a nie slysano. Jest nadzieja że Nepal i Birma przekonają się, jak nadaremny jest ich dalszy opór przeciw władztwu angielskiemu. Mohamedańska ludność Indyj, cokolwiek w czasach ostatnich niespokojna, zatrwożoną została mianowicie upadkiem mocnej twierdzy Ghuzner. Dotąd krążyły po między nią najnieдорzeczniesze wieści o nastąpić mającym pochodzie Rossyjan. Między innemi głoszą: że Cesarz Rossyjski jest w gruncie serca Muzulmanem; że chce poddanych swoich do Izlamizmu nawrócić, a sam w Delhi obrać stolicę. Podług drugich miał być Mohamed Szach pod opieką Rossyi ogłoszony Cesarzem Indostanu i Persyi. — Rząd perski poczynił kroki do pojednania się z Angliją.

Francyja.

Moniteur z d. 18go listopada zawiera dwie następujące depesze telegraficzne z Marsylii pod d. 15. wspomnianego miesiąca: I. Prefekt ujścia Rodanu do ministra spraw wewnętrznych. Książę Orleański przynajpiękniejszej pogodzie odprawił tu wjazd uroczysty. — II. Jenerał dowodzący 8mą dywizyją wojskową do ministra wojny. Królewicz Następca dnia dzisiejszego o pół do 12tej przed południem opuścił kwarantannę: niezmierną mnogość ludu zebrała się na drodze któregoś przejeżdżał i przyjmowała go najżywszemi okrzykami radości. Jego Król. Mość odjedzie z-tąd d. 17go w południe.

Moniteur zawiera doniesienie, że izba parów zgromadzi się jako sąd w poniedziałek d. 16go grudnia w południe, dla wysłuchania kończącego rzecz sprawozdania o nakazanej uchwałą z d. 16go maja r. b. procedurze i ażeby rozstrzygnąć, kto z obżalowanych ma być z tego powodu w stanie oskarżenia umieszczonym.

Nie mało zajmuje pisma paryżkie mianowanie głównodowodzącego eskadry odwodowej, i wybór admirała Rosamel na ten stopień w chwili, gdy rzeczy na Wschodzie spokojną postać przybierać się zdają. Nie sądzą przeto, ażeby o wystawieniu tej eskadry szczerze myślano. Dwór szuka zapewne tylko przyzwoitego pozoru, by Rosamela za to wynagrodzić, iż mu zawsze za ślepe narzędzie służył. »Z dwóch flot, o których mowa — »wyraża się między innemi *National* — »jedna jak dotąd dowodzona będzie przez admirała Lalande, a druga zapewne tylko na papierze istnieje.«

Sentinelle de l'Armee donosi o nastąpić mającym rozwiązaniu dwóch czynnych dywizyj pirenajskich i o powrocie tychże do swych zwyczajnych garnizonów. — Dwadzieścia pulków piechoty ma dostać strzelby perkusyjne, by z tym nowym systematem odbywać próby na wielką skalę. W tej liczbie ma być także cztery pułki załogi paryżkiej. Do każdego pulku ma być dana komisya, mająca szczególne polecenie kierowania temi próbami.

Moniteur Parisien ogłasza za rzecz pewną na przeciw innym dziennikom, że książę Bordeaux nie miał w Rzymie posłuchania u Papięza i że nawet o przybyciu jego w *Diario di Roma* nie donoszono.

O ostatniej wyprawie afrykańskiej, w liście z Algieru (w dzienniku *Nouvelliste*) piszą co następuje: »Przebyliśmy słynną bramę żelazną, która oczekiwanie nasze i sławę swoją o wiele przewyższyła. Czterdziestu odważnych ludzi mogło było wstrzymać dywizyj naszą w tym wąwozie, mającym więcej niż 1300 jardów długości. Kilka tylko wystrzałów karabinowych padło na nasz orszak. Żołnierze nasi na to słabe uderzenie odpowiedzieli okrzykiem: »Niech żyje Król! Niech żyje książę Orleański!« a banda muzyczna straży przedniej przygrywała marsza wojennego. Królewicz jadący na czele dywizyi, jest pierwszym z monarchów chreścijańskich, który ten pochód wykonał, odbywszy 120 mil, dzielących Konstantynę od Algieru. D. 31. października straż tylna wystawiona była na mocny atak stronników Abd-el-Kadera. Królewicz przez oba dni te z zimną krwią i nieustraszoną odwagą dowodził tyralierami.« — (*Moniteur Algerien* zawiera następujące opisanie pomienionego wąwozu: »Wąwóz El-Biban, bramą żelazną zwany, zdaje się być najdziksze skaliste miejsce góry Atlasu. Wzgórza tworzą tam prostopadłe ściany skaliste, długo się ciągnące, a na których szczyty nie podobna się wdrzeć. Uad-Biban, solny strumień, utworował sobie tym pasmem gór głębokie łóżysko przez czarne masy kamienia wapiennego, którego ściany po obu stronach strumienia na przeszło 100 stóp się wznoszą i z wyższymi skalami się łączą. Droga ma w trzech miejscach po cztery tylko stopy szerokości i postępuje ciągle wzdłuż koryta rwiącego strumienia, którego woda zalęwa drogę i stacza nań wielkie bryły kamienia, co tak ludziom jakoteż koniom bardzo pochód utrudza. Gdy Uad-el-Biban deszczem wzbierze, wtedy przeprawa jest niepodobną. Na niektórych miejscach skała wystaje naprzód, z tąd wyskokom takim dano nazwę bram i tak one toż samo strumienia ścieśniają, że takowy burzli-

wie przez ciasne przebijając się wyjścia, całą drogę wodą zalęwa. Widzący ten wawoz znaleźli go jeszcze przykrzejszym, niż o nim głoszą. Saperowie francuzcy wykuli na skale wawozu napis: *Armée française 1839.*

Według najnowszych doniesień z Algieru pod d. 10. listopada, po przejściu dywizji księcia Orleańskiego przez Biban, dywizyja Galbois zwróciła się w stronę południową Meszany, i osadziła miasteczko - Sidi - Moussa; naczelnicy wszystkich sąsiednich plemion odwiedzali generała Galbois. Generał ten chce d. 2go lub 3go listopada stanąć w Setyfie, a d. 7go lub 8go do Konstantyny powrócić.

Gorszący przypadek stał się nie dawno na wyspie Guadelupie, gdzie osadnik, który niewolnika na śmierć skatował, przez sąd tylko na karę pieniężną był skazany. *Moniteur Parisien* donosi, że nowe poczyniono rozporządzenia, by zapobiedz podobnym okrucieństwom. Plantacje mają być odtąd przez urzędników państwa i gmin dozorowane, także ma być osobny patronat na korzyść niewolników postanowiony.

Szwajcaryja.

O wypadkach w Szwajcaryi, mianowicie w kantonie lucernskim, w liście z Aar, pisanym pod dniem 15. listopada, donoszą: »Odgłos o wypadkach w Zurychu zaczyna się już rozchodzić w różnych kantonach, w których panują zatargi, podobne do tych, jakie tam uprzątnięto. W kantonie St. Gallen partya katolicko-konserwacyjna, która już w miesiącu maju bieżącego roku w wyborach wielkiej rady spokojne i z ustawami zgodne odniosła zwycięstwo, teraz z wielką sprężystością powstaje. Już rozpoczęto układy względem założenia w St. Gallen biskupstwa z nuncyaturą i spodziewać się można, iż takowe, pomimo przeciżnej opozycyi Baumgartnera i jego stronnictwa, szczęśliwym skutkiem uwieńczone zostanie. I pod względem nauki szkolnej na zasadzie wiary katolickiej, częścią już poczyniono, częścią rozpoczęto nowe odmiany. W tej chwili krąży w katolickiej części kantonu petycja z domaganiem się, aby wielka rada uchyliła uchwałę z dnia 20. lutego 1838, mocą której majątność zniszczonego klasztoru w Pfeffer do dóbr skarbowych przyłączono. Jest ona już przez 11,000 osób podpisana, a z niepokojnej i żywej odezwy organów radykalnych wnosić można, że i ten religijny ruch w czasie do takiego stopnia się wzmoże, iż dłuższy opór niepodobieństwem się stanie. W Argawie uciśniony lud katolicki zamyśla także nowemi petycjami upomnieć się o swoje prawa kościelne, które konstytucyja są zabezpieczone, a które od-

stapionemi być nie mogą. Być może, iż w teraźniejszych okolicznościach pomysłniejszy skutek niż w latach 1834 i 1835 odniosą usiłowania ludu. Albowiem nie tylko że radykalna partya w Argawii od sąsiedniego Zurychu niczego spodziewać się nie może, ale nawet przez to sama w sobie jest zamieszana. Przy tém w partyi ewanigelickiej z powodu materyjalnych uciążliwości panuje podobnież nieukontentowanie, a radykalni naczelnicy, którzy z radykalnym rządem się poróżnili, wracają do dawniej swojej czynności, to jest do podburzenia ludu. Przy wielokrotnych kłopotach, w których rząd znajduje się z tego powodu, sprawiedliwe domaganie się katolików argawskich tém łatwiej pożądaný skutek odbiora. W kantonie lucernskim, który już z powodu że jest katolickim kantonem rządzącym, już przez swoje położenie w samym środku Szwajcaryi i przez historyczne znaczenie swoje jest jednym z najważniejszych, na rok następny przygotowują się ważne wypadki. Kanton ten należy bezprzecznie do tych, w których kościelny i polityczny radykalizm najwyższy szczyt osiągnął. Jeżelibyśmy z numerycznego stanu zwierzchności o sposobie myślenia ludu lucernskiego sądzić chcieli, na ten czas, ponieważ wybory na najpiérwszych urzędników krajowych, po największej części z niego wychodzą, podług logiki teoryi reprezentacyjnej wypadłby wniosek, że większość tego ludu podobnież jest radykalną. Ale rzeczy nie tak się mają. Najgłówniejsza przyczyna owej sprzecznosci pomiędzy duchem większości ludu a duchem jego zastępców, zależy podobno od tej okolicznosci, że partyi konserwacyjnej na zdalnych i stałego charakteru mężach zbywa, zjawienie, które tak kantonowi Lucerny jakoteż innym kantonom jest spólne. Tymczasem burza z nadjeziora Zurychskiego rozniećla przygastę iskry, i z tego powodu jeszcze raz powtarzam powyższe moje twierdzenie, że na rok 1840, w którym dla kantonu Lucerny zgodny z ustawami przegląd konstytucyi się zbliża, ważne wypadki się przygotowują. Przodkująca w tym względzie główna dążność zakrawa na rozszerzenie demokracji. Zamyślają zaprowadzić *velo* i sankcyjonowanie ustaw przez naród; co większa, mówią nawet istotnie o zaprowadzeniu trybunału ludu, jaki się niegdyś w dawnym Rzymie znajdował. Zdumiejesz się WPan, gdy Mu powiem, że pomysły te nie tylko u ludu znajdują sympatyję, lecz że także kościelno-konserwacyjna partya do nich się z zapalem przyłącza. Kto atoli ze stanem Szwajcaryi ściślej jest obeznany, tego zjawisko to bynajmniej nie zadziwi. Ta dążność demokratyczna nie jest zaiste owocem anarchicznych namietności, należy

to raczej uważać za lekarstwo przeciw większemu złemu, za opór przeciw nauce o samodzielności władzy państwa, wszelką słuszość i wszelką wolność uciskającej, nauce będącej złem zasadniczym szwajcarskiego radykalizmu. Mniemam, że z tego wychodzić należy stanowiska chcąc dokładnie ocenić teraźniejsze i na niedaleką przyszłość przygotowujące się wypadki w Lucernie i w innych częściach Szwajcaryi.^a

Niemcy.

Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnej Związku niemieckiego, czerpanych z frankfortskiej *Oberpostamt-Zeitung*: *Dalsze zabiegi emigrantów za granicą*: Opuszczając ze statutów stowarzyszenia »młodych Niemiec« to, co za nadto wchodzi w szczegóły wewnętrznej organizacji, należy uczynić uwagę, że było to: stowarzyszenie republikańskie, ponieważ za zamiar wytknięto mu urzeczywistnienie pomysłów wolności, równości i ludzkości w przyszłych republikańskich państwach Europy. Powiedziano dalej, że »młode Niemcy« z innemi podobnemi stowarzyszeniami, połączyły się w związek »młodej Europy«. Do środków ku wykonaniu zamiaru należała przemoc; kluby miały się uzbroić i wyraźnie powiedziano, jak przy projektowanem orężnem przedsięwzięciu zachować się należy. Jedynie członkowie dyrygującego komitetu mogli uzbrojenie pod pewnemi okolicznościami uchwalic, ale byli za to życiem odpowiedzialni. Na czele stowarzyszenia stał komitet odnawiany w pewnym przeciągu czasu; kierował on wspólnemi sprawami klubów, których najmniejsza liczba z pięciu składać się miała. Za zdradę karą śmierci zagrożono, do zawyrokowania której postanowiono instancję, a każdy członek po otrzymanem zleceniu obowiązany był do wykonania wyroku. Czy istotnie wykonano wyrok śmierci, jak twierdzą, że to w samej rzeczy stać się miało w »młodych Włoszech«, także w »młodej Polsce« i w »młodych Niemczech«, to dopiero czas późniejszy wyświeci. Atoli uchwalono podobny wyrok przeciw dziennikarzowi *Stromayer* za wykroczenie, które lubo zdradą nie było, jednakże inna kara nie wydawała się zamiarowi odpowiednią. August Breidenstein pisał do Mazziniego, że wykonanie wyroku na *Stromayerze* wkrótce nastąpi i że on umrzeć musi, zanim kto się dowie, że już do stowarzyszenia nie należy. Breidensteina wydano z Szwajcaryi, a więc i wyrok nie został wykonany. Przyjmowani składali przysięgę, mocą której zostawali członkami »młodej Europy«; następnie danie ręki obowią-

zywało ich na członków »młodych Niemiec.« Postanowienia tego nie jednakowo przestrzegano, wszelako pewna ilość będących pod śledztwem zeznała, że formalną składano przysięgę. »Młode Niemcy« rozszerzały się znacznie i co raz większej nabięrały siły. Lubo założenie tak tego jakoteż »młodej Europy« stowarzyszenia od Mazziniego i takich wyszło, którzy podobnie jemu idealnym postępowali kierunkiem, ci jednak, na których w Szwajcaryi wykonanie przypadło, umieli mu praktyczny i za nadto niebezpieczny nadać kierunek. Rzucili się oni przede-wszystkiem i z dobrym skutkiem na stan rzemieślniczy i pomyślny zrobili początek, przez niego zarażając masy. Dzieje stowarzyszenia wyjaśnione są licznemi zeznaniami i dokumentami. Do tych należy mianowicie ogólne sprawozdanie wydziału z lipca r. 1834 i kilka okólników wydziału z lat 1835 i 1836. Po tém od lipca do grudnia r. 1834 po pierwszym komitecie nastąpił drugi tymczasowy; trzeci prowadził kierunek do lipca r. 1835. Pod nim liczba klubów, złożonych po większej części z rzemieślników, z czterech do dwudziestu doszła, liczba członków z 50 do 172; w ciągu trwania czwartego komitetu, który od lipca 1835 do początku 1836 sprawami kierował, powiększyły się kluby do 14, a ich członkowie do 252; z początkiem r. 1836 zebrał się nareszcie ostatni komitet, który, ile wiadomo, w Szwajcaryi dla »młodych Niemiec« istniał. Przewodniczył mu, według własnego zeznania, Ernest Schüller, dotąd jeszcze nauczyciel w Bielu. W uznanym przezeń okólniku tego komitetu, pod którym liczba członków ciągle wzrastała, powiedziano przy sposobności złożenia rachunków: »że chociaż składkami członków milijonowymi nie zostaliśmy, jednakże kiedyś milijonowych odziedziczymy« (tu wymieniono nazwę jednego z najbogatszych handlowych domów europejskich); wyraz pełen znaczenia względem środków, na które rzemieślników łowiono. Festyn obchodzony r. 1834 w rocznicę rewolucyi lipcowej przez kilkuset niemieckich rzemieślników w Steinhölzli koło Berny, w Szwajcaryi, wyprawiony był przez emigrantów niemieckich umyślnie dla podburzenia rzemieślników; podarto chorągiew kraju, a w jej miejsce zatknęto trójbarną: czarną, czerwoną i złotą i śpiewano pieśni buntownicze. Są wyraźne świadectwa, że wnoszono przytém toasty na cześć »młodych Niemiec.« Wielec niebezpiecznym był mianowicie wpływ, jaki stowarzyszenie wywierało na nienależących doń rzemieślników w Szwajcaryi. Dążyło ono do tego samego celu, co karbonaryjusze, pod których wpływem, według wszel-

kić poszlaki, istniały związki rzemieślnicze w Zurychu. Liczba rzemieślników z Niemiec była tam nader znaczną. Skoro ich przeciw istnącemu rzeczy porządkowi rozognić; skoro ich przeciw nierównemu podziałowi majątków, nieodzownie ze stosunków życia wynikającemu, w namietność wprawić zdołano; skoro bunt przeciw zwierzchności, targnienie się na obcą własność za obowiązek wystawić im potrafiiono, partya reformatorów już bardzo wiele zyskała. Zasady te odrzuciły w niedługim czasie w większej części warsztatów niemieckich, a gdy niemiecki stan rękodzielniczy w Szwajcaryi tak się łatwym do uwiedzenia okazał, nie można było wątpić, że to i w Niemczech nie mniej się powiedzie. Przewodzczy «młodych Niemiec» nie poprzestając na tém, że utworzyli stowarzyszenie po większej części z czeladników rzemieślniczych złożone i pozyskali tychże dla sprawy swojej, jako przenoszących się z miejsca na miejsce emisaryjuszów rewolucyi, dalej jeszcze w zamiarach swoich postąpili. W większej części miast Szwajcaryi, pod nazwą «wieńców» czyli związków do czytania, zakładano towarzystwa niemieckich rzemieślników, które się regularnie zgromadzały. Przed większą częścią tajono byt stowarzyszenia, atoli zasady onegoż rozszerzano po między rzemieślnikami, uwodząc ich wszelkim sposobem. Taka jest historyja tego, już z powodu swego zgubnego moralnego wpływu na stan rękodzielniczy niebezpiecznego stowarzyszenia, jak dalece takowe aż do wydalenia emigrantów z Szwajcaryi (do r. 1836) istniało: bo za rozwiązane wcale go jeszcze uważać nie należy. Jakoby kluby jego we Francyi ustały, nie jest wiadomo, a nie dawno właśnie przyznano sądownie dalszy byt «młodych Niemiec» w Anglii. Zamiar i środki są te same, co dawniej, a jak w Szwajcaryi umawiano się o wpadnięcie w kraje południowe, tak w Anglii znowu, według sądowych zeznań, naradzają się nad wpadnięciem w kraje północne Niemiec.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Prussy.

— Z Berlina dnia 18. listopada. —

Z powodu uroczystości jubileuszu reformacyi raczył JRMóść wydać następujący rozkaz gabinetowy: »W zamiarze nastrożenia sposobności do poprawy i sprawienia radości wszystkim tym, którzy się dopuścili przewinień bardziej z nierozwagi niż złej woli, a to czynem Naszej królewskiej łaski przy uroczystym obchodzie pamiętnego 300-letniego jubileuszu reformacyjnego, postanowiliśmy, wewnątrz granic, w których jubileusz ten miał być na mocy prawa obchodzony,

naadać ulaskawienie. Rozkazujemy zatem, że z wyłączeniem wszystkich zbrodni, popełnionych w samolubnym zamiarze, kradzieży, oszukaństwa i t. d. jakoteż wszelkiego naruszenia cudzej własności przez zemstę lub złość: 1) wszelkie przewinienia, ulegające najwyższej karze pieniężnej 50 talarów, albo sześćmiesięcznemu pozbawieniu wolności, lub któreby podług istniejących praw w każdym pojedyńczym przypadku karze takowej uległy, a przeto także przewinienia przeciw prawom pocztowym, prawom podatku klasowego, procederowego, od mlewa i rezi, od browarów, gorzeln i tytoniu, o ile we wszystkich tych uznana, albo uznana być mająca kara powyżej przepisanej miary nie przechodzi; 2) słowne, symboliczne albo z małym pokalęczeniem połączone obelgi (przypuściwszy, że obrażony skłonny jest do pojednania się); 3) niedozwolone użycie samowolnej pomocy bez gwałtu przeciw osobom; 4) małe opieranie się urzędnikom państwa, przy których ostatnich nie znieważono, mają być darowane, jeżeli przestępstwo przed 1. listopada b. r. popełnionem zostało, i jeżeli osądzony lub oskarżony dopiero po raz pierwszy przewinił. Żadna przeto nie ma być robiona różnica pomiędzy wyznawcami wiar rozmaitych, i wszystkie przewinienia należące do wzwyż wymienionych kategorii, mają podpaść ulaskawieniu bez względu, czyli proces już zaczęty lub nie, czyli wyrok zapadł i kara nastąpiła. I kosztą tych procesów, jeżeli są w pozostłości, oprócz gotowych wydatków, mają być umorzone, a te ostatnie przez publiczne fundusze przejęte. Dalej postanawiam, że wyzręczone ulaskawienie i 5) na przekroczenia przeciw obrażonemu Majestatowi w ten sposób rozciągnięte być ma, że mniej karygodne przewinienia tego rodzaju (§. 200. Tyt. 20. Cz. II. Powszechnego Prawa krajowego) tylko w połowie karane być mają. — Niniejszy ten Mój rozkaz macie przez publiczne urzędowe dzienniki do powszechnej podać wiadomości i wypełnienia jego właściwym sądom, domom poprawy i władzom wykonawczym polecić. — Berlin, dnia 11. listopada 1839. — Fryderyk Wilhelm.«

Rossyja.

— Z Wilna d. 25. października. —

Uskutecznione jednomyślnością i wewnętrznym przekonaniem, i przez Boga pobłogosławione połączenie się na nowo dotychczasowego tak nazwanego kościoła grecko-unickiego w Rossyi z starodawnym prawowiernym wschodnio-katolickim kościołem, obchodzono tego lata na wielu miejscach uroczystymi obrzędami, tak w jednym jak i drugim wyznaniu. W ten sposób odbył

w Witepsku przewiełbny Filaret, metropolita kijowski, z biskupami Izydorem z Połocka i Bazylim z Orszy, a w Połocku ci dwaj biskupi z przewiełbnym Józefem, arcybiskupem litewskim, wspólne nabożeństwo. Przybyciu tego ostatniego w tę okolicę (w czerwcu) towarzyszyło uroczyste nabożeństwo w Mińsku, wspólnie odbyte z tamecznym arcybiskupem Nikanorem, a w syrowickiej katedrze w gubernii grodzieńskiej z przewiełbnym Izydorem, biskupem połockim, i Antonim, biskupem brzeskim, przy sposobności wyniesienia członka połączonego znowu duchowieństwa, archimandryty byszyńskiego klasztoru, Michała Gołubowicza, na godność biskupa pińskiego. — W czasie wszystkich tych nabożeństw wielbiło duchowieństwo starodawnego prawowiernego i znowu połączonego kościoła w zupełnej zgodzie i zobopólnej miłości braterskiej, jednomyślnym sercem i podług równego zdania Pana Zastępów; lud zaś, zbiegający się tłumnie ze wszystkich stron, przyjął z nabożeństwem i tryumfem wiadomość o połączeniu się kościołów, zawsze nierozdzielna całość tworzących i tylko zbiegiem okoliczności w burzliwych czasach rozłączonych. — Wiadomość o tym wszystkiem, przechodząc z ust do ust, szybko się dostała do Wilna, a prawowierni tutejsi wynurzyli życzenie, aby i w tém mieście mogli być świadkami podobnej uroczystości. Życzenia takowe spełniły się. W piątek dnia 1. (13.) września wieczorem obwieścili dzwony przybycie wielebnego Józefa, arcybiskupa litewskiego, z wielebnym Izydorem, biskupem plockim, i wielebnym Antonim, biskupem brzeskim, których od rogatek aż do przeznaczanego dla nich mieszkania liczne tłumy ludu odprowadzały. W niedzielę dnia 3. (15.) września odbyło się w połączonym znowu klasztorze ś. Trójcy przez duchowieństwo prawowiernego i znowu połączonego kościoła wspólne uroczyste nabożeństwo, po ukończeniu którego jenerałny gubernator, jenerał-adjutant, książę Dolgoruki, jeneralityja, wszyscy cywilni i wojskowi urzędnicy, marszałek szlachty gubernijalnej, marszałkowie szlachty obwodowej i wyższa szlachta odwiedzili arcybiskupów; w piątek zaś dnia 8. (20.) września, w uroczystość Narodzenia Matki Boskiej, odbyło się w starodawnym prawowiernym klasztorze ś. Ducha przez toż samo duchowieństwo w obecności jenerałnego gubernatora, poświęcenie archimandryty Michała Gołubowicza, mianowanego poprzednio biskupem pińskim. Prócz tego odprawił dnia 7. (19.) września wielebnny Antoni w klasztorze ś. Trójcy uroczyste nieszpory, a nowo-poświęcony biskup Michał mszą. Okazało się obrządków w czasie nabożeństwa, pobożność arcybiskupów, wyborne chory śpiewaków, liczba

starych i nowych księży tak świeckich jak i zakonnych, niewypowiedziana radość, malująca się na twarzach wszystkich obecnych, podwyższały przepych całej tej uroczystości. Liczba zebranych osób różnego stanu i wyznania trudna do opisanja. — Prawowierni Rossyjanie wraz z połączonymi swymi współbraćmi podzielali radosne uczucia pasterzy i wśród wzruszenia zanosili modły do Najwyższego za powrót na łono kościoła prawowiernego tak znacznej i przez dwa wieki oderwanej części ludu rossyjskiego. — Niezrównanej tej uroczystości naszego prawowiernego kościoła towarzyszyły także wspaniałe uczty, dawane przez jenerałnego gubernatora, marszałka wileńskiego szlachty gubernijalnej i inne osoby, na których się przybyli tutaj biskupi jako też najznakomitsze osoby z miasta i z posród szlachty znajdowały. (*Z Gazet litewskich i petersburskich.*)

»Buletyn akademii« zawiera następujące statystyczne podania: »Według wiadomości udzielonych o ludności Królestwa Polskiego przez szambelana Krusenstern, Królestwo to liczy obecnie 4,298,962 mieszkańców, z których 956,928 miasta, a 3,342,034 wieś zamieszkuje. Szlachta składa się z 282,420 osób. Między mieszkańcami innych stanów liczą 3,467,791 Chrześcjan, 411,307 Żydów, a 342 Muhamedanów. Ludność Warszawy wynosi 136,102 osób. Przypada zatem w Polsce jeden mieszkaniec miasta na $3\frac{1}{2}$ mieszkańców włości, jeden szlachcic na $13\frac{1}{2}$ osób innych stanów, jeden Żyd na $8\frac{1}{2}$ Chrześcjan. Mają, jak słyhać, plan, założenia dla Polski bióra statystycznego, które ma być funduszem 30,000 złpol. uposażone. Zakład tego rodzaju jest bez wątpienia nader ważnym dla administracyi, bowiem tym sposobem otrzyma rząd wiadomości, ustawodawstwu za podstawę służyć mogące.»

Słyhać, że odbyta pod dowództwem jenerał-porucznika Grabbe w ciągu lata tego wyprawa w celu podbicia górali, ze względu na zbliżanie się zimy od kilku tygodni przerwy doznała. Na cały czas zimy rozmaite oddziały armii zakaukazkiej na swoje zimowe leże tamże wróciły. Tegoroczna wyprawa ten stanowczy wydała skutek, że buntownicze hordy po nad Kubanem i w północnym Daghestanie w znacznej przestrzeni odparto i w góry zapędzono, gdzie je teraz wojsko nasze zewsząd opasało.

NOWINY LWOWSKIE.

Aktorowie sceny niemieckiej przedstawili nam nową operę, napisaną przez Auberą pod nazwą:

Prima Donna. Piękna, ujmująca jej muzyka bardzo nas zachwyciła, i spodziewać się można, iż ona publiczności jeszcze nie jeden przyjemny wieczór sprawi. Muzyka w niektórych miejscach ma wielkie podobieństwo z ulubioném Czarném Domino, jednakże opera ta, napisana była daleko później niż Prima Donna. — Dnia 6. b. m. galicyjskie towarzystwo muzyczne wyprawi siódme ćwiczenie, na którym odegrane będą: pierwsza część *adagio* i *finale* symfonii ułożonej przez pana Fesca; poczem panna Maroschany odśpiewa aryję z opery Belizarjusz, a pan Zuna odegra na fortepianie waryjacje Humla. Y***

Według ostatnich wiadomości z Krakowa, artysta teatru naszego pan Nowakowski do d. 25. listopada występował na teatrze krakowskim czternaście razy, a publiczność aż do natlioku wszystkie miejsca zapelniająca, przyjmuje go z ciągłym zapalem. Grał między innemi w *Geldhabie*, *Chłopie milionowym*, *Niebezpiecznej ciotuni*, *Dożywociu*, *Marnotrawcy* i *Zemście*. W *Uliczniku Paryżkim* oboje państwo Nowakowscy zachwycali publiczność. (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Nowy ważny handlowy gościniec z Czech ku Opawie.

Niemiecka Gazeta praska o założeniu kolei nowego gościńca od Królegrodu (*Königgratz*) przez Zamberk (*Senftenberg*) i Jabłonnę (*Gabel*) ku Opawie, pod dniem 14 listopada donosi co następuje: W zamiarze zaprowadzenia łatwiejszego związku pomiędzy c. k. austryjackimi prowincjami, jakoto: Czechami, Morawią, Szląskiem i Galicyją, również jak i celem utworzenia dla przechodowego handlu z Rosyji i Polski przez c. k. austryjackie Państwa ku Saxonii i Bawaryi najkrótszego i najprościejszego kierunku, zezwolił Jego Ces. Kr. Mość najwyższém postanowieniem z d. 31. października 1837 na założenie zupełnie nowego gościńca, który ciągnąć się będzie od twierdzy Królegrodu przez Trzebowice (*Hohenbruck*), Tyniste, Rostecek, Daudleb, Wamberk, Zamberk (*Senftenberg*) i Jabłonnę (*Gabel*) w Czechach, następnie od morawskiej i szląskiej granicy koło Rothwasser i Karnowskiego (*Jägerndorfskiego*) gościńca aż do Jaktaru pod Opawą; Jego CKr. Mość tém samém postanowieniem zezwolił także, aby te przez zwierzchość i poddanych założone gościńce, po ukończeniu swém, na przyszłość z skarbowego funduszu utrzymywane były.

Nowy ten trakt przyniesie wielki pożytek tak co do związku nadmienionych prowincyj pomiędzy sobą, jakoteż co do związku Państw rossyjskich

z Niemcami: dotychczas bowiem wypadło z Pragi odbywać podróż przez Lotomyśle, Switawę, Miglicę i Ołomuniec, albo też przez Miglicę i Opawę do Cieszyna w Szlązku, to jest przez przestrzeń mil niemieckich 46. Odległość zaś na tym nowym trakcie tylko 42 mil wynosi, przez co się podróż o 4 mile skraca.

Rozległy przechód rossyjsko-polskich towarów, pomiędzy litorami mianowicie skóry i futra w wielkich massach do Niemiec idą, odbywał się wprzód z Brodów przez Lwów, Ołomuniec i Pragę do Lipska, a teraz się ponajwiększej części z Brodów w kierunku do Lublina, albo przez Kraków lub Warszawę do Wrocławia, Drezna i Lipska obróci. Odległość od Korzenic w rossyjskiej Polsce, jako od rozstajnej drogi ku Lublinowi z jednej, a ku Brodom z drugiej strony przez Kraków, Wrocław do Lipska, wynosi 136 mil, a na drugim trakcie przez Warszawę 167 mil. Na nowym zaś trakcie przez Państwa Austryjackie odległość od Korzenic do Brodów wynosi 4 mile z tamtąd do Cieszyna 79 mil z Cieszyna na trakcie przez Królegrod do Pragi 42 — z Pragi do Lipska 29 —

a zatem w ogóle tylko 154 mil; tym sposobem na trakcie przez Kraków oszczędza się mil 9, a na gościńcu przez Warszawę mil trzynastę.

Rozważywszy przytém, iż myto na gościńcach w Państwach Austryjskich w porównaniu z mytem w Państwach zagranicznych nie równie jest mniejszém; tudzież, że nie tylko wszelka żywność i obrok dla koni tańsze są tu niż za granicą; nakolniec, że na nowym trakcie spadzistość gościńca na żadném miejscu więcej niż trzy cale na sążeń nie wynosi, podczas gdy na dawnych traktach znaczne spadzistości, wynoszące więcej niż 6 do ośmiu cali na sążniu, nie tylko bardzo utrudniają dostawę, ale ją nawet opóźniają, a przez konieczność przyprzegu do większych wydatków są powodem; pokazuje się więc czewiście, że powyżej opisany trakt dla dostawy towarów z Rosyji i Polski do Lipska, Frankfortu nad Menem, tudzież do innych wielkich handlowych miast w Niemczech, które oprócz tego przez założenie kolei żelaznej z Drezna przez Lipska jeszcze większy pomiędzy sobą osiągną związek, że mówię ten trakt jest nader wielkiej wagi.

(Doniesienia o ostatnim targu ołomunieckim nie otrzymaliśmy ostatnią pocztą.)

TEATR POLSKI.

Jutro (po raz pierwszy) *Rataplan, maty dobosz*, komedya ze śpiewami w 1 akcie, — i *Dwa pojedynki*, w 2ch aktach.



Mit vielen Abbildungen erläutert, erschien in J. Scheible's Buchhandlung
in Stuttgart so eben, und ist bei

JOHANN MILIKOWSKI

in Lemberg, Stanislawow und Tarnow zu haben:

die wohlfeilste und ächte Ausgabe von:


DAGUERRE'S

ausführliche Beschreibung


seiner

großen Erfindung, oder die Kunst,

auf die beste Art die so höchst merkwürdigen Lichtbilder zu verfertigen.

Gemeinfaßlich von  Daguerre selbst mitgetheilt,
nebst den neuesten Berichten darüber von mehreren berühmten Naturforschern.

Aus dem Französischen frei übersetzt von einem deutschen Physiker.

 Mit 6 Tafeln Abbildungen.

Broschirt. — Preis 9 ggr = 34 kr. C. M.

Die JOHANN MILIKOWSKI'schen

Buch- und Kunsthandlungen

in Lemberg, Stanislawow und Tarnow,

danke ihren hohen Gönnern für den gütigen Zuspruch im laufenden Jahre, und bitten die Bestellungen und insbesondere auf Zeitschriften für das Jahr 1840 baldmöglichst zu machen, um dabei allen Stockungen und Verspätungen möglichst vorbeugen zu können.

Księgarnia i handel muzyczny

JANA MILIKOWSKIEGO,

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie,

składa podziękowanie szanownej publiczności za łaskawe względy, jakich w kończącym się roku w licznych zamówieniach i kupach doznawała, i uprasza o wczesne zgłaszanie się z obstalunkami, szczególnie pism czasowych na rok następny 1840, a to z przyczyny tej, aby szanowna publiczność nie doznawała w tej mierze żadnej przerwy na przyszłość.